

MĘCZEŃSTWO ŚWIĘTEGO PIOTRA APOSTOŁA

SPISANE PRZEZ LINUSA BISKUPA¹

(BHL 6655; ClAp 191)

Tłumaczył ks. Kazimierz OBRZYCKI

Wstęp

Utwór ten jest przypisywany papieżowi Linusowi, bezpośredniemu następcy św. Piotra (Ireneusz, *Adversus haereses* 3,3,3), który miał go napisać dla Kościołów wschodnich (tak stoi w wariantach rękopiśmiennych tytułu dzieła). Jest to jednak najstarsze łacińskie przepracowanie apokryficznych *Dziejów Piotra* lub *Dziejów Pawła* w duchu katolickim, choć w mowie pożegnalnej widać resztki elementów gnostyckich. Dzieło powstało prawdopodobnie w Rzymie, w IV lub raczej w V w.; łączy rzymskie tradycje z fabułą *Dziejów Piotra*. Ps. Linus stanowi punkt wyjścia dla innych, mniejszych utworów związanych z *Dziejami Piotra*, jak *Akta Nereusza i Achillesa* (BHG 1327), I księga *Ps. Abdiasza* i z tak zwanym *Hegezypem*.

Dzieło wydano po raz pierwszy w Paryżu, w 1512 roku przez J. Lefèvre d'Étaples, w apendyksie do wydania Listów Pawłowych.

Podstawowa bibliografia

Wydania: R.A. LIPSIUS, *Acta Apostolorum apocrypha*, 1, Lipsiae 1981 (Hildesheim 1972) 1-22; A.H. SALONIUS, *Martyrium beati Petri Apostoli a Lino conscriptum*, Helsing-foriae 1926 (tekst niemalże identyczny).

Przekłady: J.P. MIGNE, *Dictionnaire des apocryphes*, 2, P 1858 (repr. Turnhout 1989), 259-270 (Francuski); M. ERBETTA, *Gli apocrifi del NT*, 2, Casal Monferrato 1966, 169-177; L. MORALDI, *Apocrifi del NT*, 2, Torino 1971, 1021-1028 (Włoskie).

Opracowania: R.A. LIPSIUS, *Die apokryphen Apostelgeschichten*, 2, Amsterdam 1976, 85-93; G. POUPON, w: F. BOVON i inni, *Les actes apocryphes des Apôtres*, Genève 1981, 25nn.; A. DE SANTOS OTERO, w: W. SCHNEEMELCHER, *Neutestamentliche Apokryphen*, 2, Tübingen 1989⁵, 394n. [XMS]

¹ W tytule liczne warianty tekstu. Niektóre kodeksy (z grupy kodeksów londyńskich) zawierają wiadomość o spisaniu „Męczeństwa świętego Piotra apostoła” w języku greckim i przeznaczeniu go Kościołom wschodnim.

I. Po wielu różnorodnych przykładach zbawiennego postępowania i życia, po niezwykłych i nadzwyczaj uroczystych zjawiskach cudownych², po nieprzyjaznych, a nawet wrogich, zmaganiach z Szymonem Magiem³ lub z innymi, jakże licznymi, heroldami antychrysta w obronie imienia prawdziwego Chrystusa, po udrczeniu jakże licznymi cierpieniami i katuszami, po okropnej obrzydliwości więzienia⁴ święty Piotr, gdy radował się w Panu i składał dzięki wraz z braćmi we dnie i w nocy w gronie tych, którzy przychodzili do wiary w Pana naszego, Jezusa Chrystusa, oddając się modlitwie i nauczaniu oraz innym obowiązkom wynikającym ze świętej pobożności, wlewał do serc słuchaczy przede wszystkim łaskę miłości i czystości; zachęcał wierzących w Chrystusa, by zachowywali się w sposób nienaganny i niezmienny⁵. Miasto bowiem, które zbyt hojnie i nadmiernie wynosi się w świecie, obnosi się w swym mniemaniu zaszczytem wyniesienia i dlatego, jak zazwyczaj dzieje się to w dostatku i leniwym spokoju, ogarnia je szpetna choroba⁶. Często bowiem tam, gdzie jest pycha ducha następuje zniewaga ciała. Stąd też słowa świętego Piotra wznieciły wielką miłość u wielu niewiast, różnego wieku, władzy i godności; a miłość ta była taka, że nawet wiele matron rzymskich wybrało czystość serc, wyrzekając się pożycia z mężem, a tym samym i czystość cielesną, na ile od nich samych to zależało⁷.

II. Lecz gdy nastał już czas, w którym wiara i trud świętego Apostoła miały być nagrodzone, - a był to mianowicie czas poprzedzający skazanie go na śmierć - antychryst Neron, doprowadzając do szczytu nieprawość, polecił go uwięzić i zakuć w najhaniebniejsze kajdany⁸. W więzieniu często nawiedzały go cztery nałożnice prefekta Agryppy⁹, które zwały się: Agryppina, Eucharia, Eufemia, Diona¹⁰. Skoro one usłyszały mowę Piotra o czystości i o wszystkich wskazaniach Pana naszego, Jezusa Chrystusa, czyniły sobie wyrzuty i uciążliwe stało się dla nich przebywanie jako nałożnice Agryppy. Następnie postanowiły pójść drogą czystości. Dlatego powzięły wspólne zobowiązanie, że od tej

² Por. Dz 1,12-11,30.

³ Por. Dz 8,18-24, w Palestynie *Apokryficzne Dzieje Piotra* dają opis zwycięskiej walki Piotra i Szymona w Rzymie.

⁴ Por. Dz 12,1-25.

⁵ I List św. Piotra jest odpowiedzią na zapytanie delegacji nowo nawróconych chrześcijan Małej Azji, jak się mają zachować w czasie prześladowań pogańskich. II List św. Piotra jest skierowany do tych samych wiernych z małaazjatyckich gmin, by ich ostrzec przed heretykami i wyjaśnić, dlaczego opóźnia się spodziewane powtórne przyjście Chrystusa Pana. Tu jednak chodzi raczej nie o naukę zawartą w listach św. Piotra, ale o naukę, która musiał głosić w Rzymie - jej dominantą była czystość, zachęcanie do życia w dziewictwie, co powodowało odejście żon od swoich mężów

⁶ Chodzi tu o Rzym.

⁷ Ogólnie przyjmuje się możliwość pobytu i śmierci św. Piotra w Rzymie. Dyskutuje się jednak ciągle nad przesłankami, na których opiera się to przeświadczenie. Przyjmuje się, że św. Piotr do Rzymu przybył po roku 49 i poniósł śmierć męczeńską w 67 r. (według dość powszechnie przyjmowanej chronologii) albo w 64 r. (zdaniem innych). Por. K. ROMANIUK, *Święty Piotr - życie i dzieło*, Katowice: Księg. Św. Jacka 1982, 158-173; J. DANIELOU, H.I. MARROU, *Historia Kościoła*, t. 1, Warszawa: IWPax 1984, 58.

⁸ Neron panował w latach 54-68.

⁹ Postać fikcyjna, z rozdz. III wynika, że miał imię: Marek.

¹⁰ Imiona fikcyjne.

chwili, kiedy Pan Jezus Chrystus je umocnił, wyrzekają się w ogóle i cielesnego obcowania i w żaden sposób mu nie ulegną. A gdy one stroniły nie tylko od cielesnego współżycia, lecz i od wszelkich związków z Agryppą, ten bardzo się rozgniewał i stał się smutny. Posłał więc pilnych i przebiegłych szpiegów, którym nakazał porwać je bardzo podstępnie, gdy będą u świętego Piotra. Gdy to się stało, Agryppa, ogarnięty gwałtownym szałem miłości, rzekł do niewiast, które do niego przyprowadzono: „Wiem, skąd wracacie, ten chrześcijanin nakazał wam, byście nie współżyły ze mną i stroniły od należnych związków małżeńskich. Ale jestem pewien, że on nie zdoła swymi magicznymi sztukami osłabić waszej miłości względem mnie”. Starał się też je pozyskać przez liczne pochlebstwa, lecz one były głuche na miłosne słowa i czujnym okiem nie dostrzegały pożądlivej podniety; umacniało je bowiem słowo Apostoła. Gdy prefekt zauważył, że wybrały naukę Piotra i jednomyślnie wzgardziły jego żądzą, a pochlebstwa jego nie czynią na nich najmniejszego wrażenia, począł im grozić okropnymi karami; poprzysiągł, że spali je żywcem w ogniu, a Piotra podda najsurowszym katuszom i wymaże imię jego z pamięci ludzi na świecie. Ale przecie nigdy nie mógł nakłonić tych niewiast do haniebnego związku. One bowiem oświadczyły, że miłsze jest dla nich znoszenie wszystkich cierpień dla czystości niż wyrzeczenie się Chrystusa, któremu przyrzekły czystość. Prefekt Agryppa tak bardzo się więc oburzył na Apostoła, że aż zgrzytał nań zębami; szukał przeto okazji, by mieć na pozór rozsądny powód do pozbawienia go życia.

III. Tymczasem żona Albinusa, męża najbardziej zaprzyjaźnionego z cezarem¹¹, imieniem Ksantypa, przyszła wraz z liczną gromadą innych znakomitych matron do Piotra. Gdy usłyszała jego pouczenie o życiu w czystości, wzgardziła nie tylko pożyciem z mężem, lecz także i każdą rozkoszą w tym życiu. Albinus zaniepokojony tą sprawą, odgrażał się, że podda Piotra licznym torturom; natomiast Ksantypę, swoją żonę, próbował raz obelżywymi, to znów pieścizłowymi słowami oderwać od powziętego zamiaru. Posłał też posłańca do prefekta Agryppy, z którym łączyła go przyjaźń, by przekazać mu wszystko, czego doznał od swojej żony za sprawą Piotra. Dopraszał się bardzo, aby, jeśli jest - tak jak ufa - jego przyjacielem, pomścił go na Piotrze; w przeciwnym razie sam wyrwie na nim zemstę. Również Agryppa przekazał Albinusowi wiadomość o tym, że takie same sprawy, a nawet okropniejsze, na niego spadły. Doszło bowiem do tego, że Albinus, kiedy udawał się na spoczynek i polecił sprowadzić tam Ksantypę, nie zdołał wymóc na niej ani pochlebstwami, ani groźbami zgody na stosunek małżeński. Podjął się zatem zadania, żeby przy pomocy oddziału Agryppy pochwyć Piotra niczym ptaszka w sidło, i jako czarownika go zgubić. Ksantypa, żona Albinusa, usłyszała zaś te słowa i przez posłańca przekazała je Piotrowi; zachęcała go, aby opuścił Rzym i nie narażał się na zasadzkę, której nie jest w stanie uniknąć.

Oznajmiła o tym również Marcellusowi¹², synowi prefekta Marka, który po porzuceniu zgubnej nauki Szymona Maga, przyłączył się z całym zaufaniem do Apostoła i we wszystkim był mu użyteczny; ogłosiła też i innym braciom o zawartym sprzysiężeniu swego męża i prefekta Agryppy. Nazajutrz powstali także niektórzy z senatorów na zgromadzeniu senatu i powiedzieli: „Pod rozważę waszej wspaniałości, mężowie szlachetni, poddajemy fakt, że Piotr przeznaczył nasze związki małżeńskie na upadek, a żony

¹¹ Nieznany bliżej.

¹² Marcellus, syn prefekta Marka Agryppy - ważna postać w apokryficznych *Dziejach Piotra* - miał być zwolennikiem Szymona Maga, a po nawróceniu gorliwym uczniem św. Piotra.

nasze odłącza od nas, i nie wiemy, jakie nowe i dotąd niesłyszane prawo nam wprowadzi”. Wypowiadając te słowa pobudzali także innych do niepokoju i odwoływania się do władzy wyższej. Wtedy Agryppa wyraził radość z tego, że senat odkrył, jakie życzenia miał on właśnie wobec Piotra¹³. Lecz tego faktu nie ukrył przed Piotrem i braćmi. O tym dowiedzieli się dzięki szybkiemu przekazowi także ci, którzy byli ze stanu senatorskiego, a których oświecił Pan za pośrednictwem Piotra.

IV. Dlatego też Marcellus i bracia prosili usilnie Piotra, by opuścił miasto¹⁴. Piotr zaś rzekł: „Nie trzeba uciekać, o bracia i siostry, przed cierpieniami z powodu Chrystusa Pana, skoro on sam dobrowolnie ofiarował siebie na śmierć dla naszego zbawienia”. Marcellus zaś i bracia powiadają z wielkim płaczem: „Zmiłuj się, Ojczy miłosierny, nad młodzieńcami i tymi, którzy są jeszcze niedoświadczeni w wierze; nie pozostawiaj ani nas, ani tych, którzy są narażeni na ataki niewiernych”. Wtedy Piotr rzekł do tych, którzy go prosili: „Doradzacie mi, że powinienem uciekać i bym wzbudzał swoim przykładem obawę przed męką w sercach słabych braci, gdy tymczasem to my winniśmy nieustraszenie głosić słowo Boże i zachowywać święte podstawy czystości obyczajów, które położyliśmy. Sądzicie, że powinniśmy uciekać, abyśmy uchylili się od śmierci, której pragniemy w licznych codziennych wzdychaniach i jękach jako drogi do życia; a przez tę śmierć winniśmy wysłać także Pana zgodnie z jego objawieniem”. Bracia zaś, słysząc te słowa podnieśli płacz i powiedzieli: „Ojczy najwierniejszy, gdzie znajdują się te właśnie słowa, w których powiedziałeś, że byłeś gotów dla naszego życia ustąpić śmierci? A teraz nie możemy już domagać się, ażebyś dozwolił na przedłużenie nieco swego życia dla naszego zbawienia, aż się wzmocnimy!” Również młodzieńcy, których on sam troskliwie strzegł w wierze i pilnie wychował w czystości, wzniesli ręce do nieba i upadli przed nim na twarz jakby nagle uśmierceni; a padając na twarz wołali i z głośnym zawodzeniem krzyczeli: „O dobry Piotrze, ojczy i pasterzu, który po Panu swoim szczególnie wyróżniasz się łaskawością, dlaczego zrodziłeś dla Pana na nowo z matczynym uczuciem dzięki świętemu źródłu nas, których teraz wystawiasz na ukąszenia najstraszliwszych wilków, skoro nasza pociecha jest niedojrzała, i jesteśmy w duchu przestraszeni, bo nigdy nie odczuliśmy twej bliskości?” Krzyczały zaś i kobiety, posypawszy sobie głowę popiołem: „Czy takie jest u twego Zbawiciela miłosierdzie, o którym zwykle opowiadałeś, który wzruszony skrucną na wieki przebaczył ci ze względu na twoje łzy, kiedy się Go do czasu wyparłeś? A ty nie ustąpisz choć na krótki czas przed tak wielkimi potokami łez, zwłaszcza że możesz i Panu służyć w ciele i sobie zapewnić przeznaczoną koronę wieczną?”

V. Lecz i strażnicy więzienia, Processus i Martynianus, z pozostałymi urzędnikami i osobami z obowiązku z nimi związanymi, domagali się od Piotra¹⁵, tak do niego mówiąc: „Panie, odejdz, dokąd chcesz, ponieważ uważamy, że cesarz już o tobie zapomniał. Lecz ów najniegodziwszy Agryppa, którego rozpala pożądanie do nałożnic i swawola własnej żądzy zabiega skwapliwie, by ciebie szybko zabić. Gdyby bowiem wyrok króla co do

¹³ Sprawcami oskarżenia Piotra są Marek Agryppa, prefekt, i Albinus.

¹⁴ Akcja utworu opiera się na dialogu św. Piotra, który nie boi się prześladowania i męczeństwa, i chrześcijanami rzymskimi, którzy wszelkimi sposobami starają się go od tego odwieść.

¹⁵ Św. Piotr jest już w więzieniu, ma jednak swobodę poruszania się, gdy nie ma jeszcze wyroku skazującego, pomieszczenia więzienne znajdują się w sąsiedztwie więzienia Mamertyńskiego. Istnieją Akta Processusa i Martyniana (BHL 8947n), pochodzące z VI w.

ciebie był skazujący, zapewne mielibyśmy decyzję co do twojej śmierci od Paulina, męża najdostojniejszego, od którego otrzymaliśmy polecenie, by ciebie strzec. Albowiem skoro ty, gdy mu uwierzyliśmy w tym to więzieniu, sąsiadującym z więzieniem Mamertyńskim, w imię Trójcy Przenajświętszej ochrzciłeś nas wodą źródlaną, wydobywającą się ze skały, modlitwą i przedziwnym znakiem krzyża, całkiem swobodnie udałeś się dalej, dokąd zechciałeś, a nikt nie czynił ci trudności. Ani teraz nie byłoby żadnych trudności, gdyby Agryppą gwałtownie nie zawładnął diabelski pożar, który podnieca miasto. Dlatego prosimy ciebie, szafarzu naszego zbawienia, racz nam wynagrodzić taką zmianę, abyś nie tyle wskutek pozwolenia, co raczej prośby, swobodnie odszedł dla zbawienia tego ludu, ponieważ uwolniłeś nas od więzów grzechów i mocy szatana oraz od więziennych łańcuchów, które jako karę ze srogością powierzono nam ci przydzielić”. Wdowy także i sieroty i ludzie bardzo starzy, którzy włosy sobie wyrwali i policzki rwali i szaty rozrywali, mówili: „Ty uzdrowiłeś od różnych chorób innych, którzy nam służyli i nas wspomagali i także wskrzesiłeś z samej śmierci niektórych, czemu teraz odsuwasz się od nas, o ojczyznę najłaskawszy? Albo poślij nas wszystkich przed sobą, aby nie zginęły nasze dusze, które są pozbawione nauki głoszonej przez ciebie, i aby nie poszły na zgubę ciała, którym zabrakło pocieszenia twojej posługi. I tak tam, dokąd ty pragniesz iść i jakby pośpieszenie podążyć, [pójdziemy i my], abyśmy, gdy zobaczymy, że ginie w ślad za Panem nasze życie, nie umarli nieszczęśliwie, gdy pozostaniemy przy życiu”.

VI. Wtedy Piotr, gdy zewsząd te słowa słyszał, a był człowiekiem niezwykle współczującym - nie mógł nigdy przejść obojętnie wobec płaczu cierpiących - opanowawszy tak wielkie wzruszenie powiedział: „Niech nikt z was nie idzie ze mną. Ja sam udam się, gdy zmienię swoje szaty”. W ostatnią zatem noc po zakończeniu sprawowania modlitwy pożegnał się z braćmi i powierzając ich Bogu przez udzielenie błogosławieństwa sam jeden wyruszył. A kiedy szedł, spadły z jego goleni pasy, które podtrzymywały kajdany¹⁶. Gdy Piotr zaś chciał przejść przez bramę miasta, spostrzegł, że do niego zbliża się Chrystus. Wtedy kłaniając się Jemu, rzekł: „Panie, dokąd idziesz?” Chrystus mu odpowiedział: „Idę do Rzymu, żeby powtórnie być ukrzyżowanym”. A Piotr rzekł do Niego: „Panie, żebyś powtórnie był ukrzyżowany?” Pan powiedział zaś do niego: „Owszem, żebym powtórnie był ukrzyżowany”. Piotr natomiast rzekł: „Panie, wróć się i pójdę za Tobą”. A po tych słowach Pan wstąpił do nieba. Piotr zaś towarzyszył Mu, wpatrując się mocno i wylewając potoki serdecznych łez¹⁷. A następnie przywołując siebie do porządku, rozumiał, że w ten sposób została zapowiedziana jego męka, ponieważ Pan zamierzał w niej cierpieć. On bowiem cierpi w wybranych przez współcierpienie miłosierne i sławę chwalebna.

VII. Powróciwszy do miasta wszedł doń z radością, wielbiąc Boga i opowiadając braciom o tym, że Pan wyszedł mu naprzeciw i że oznajmił mu, że powinien być w nim samym powtórnie ukrzyżowany. Skoro Piotr wyjawiał swoją mękę, wszyscy poczęli pła-

¹⁶ W miejscu, gdzie miały opaść owe „fasciamenta”, powstał „titulus fascioli” - obecny Kościół św. Achillesa i Nereusza koło term Karakalli.

¹⁷ Na miejscu, gdzie według tradycji miał się św. Piotrowi objawić Chrystus, kiedy Apostoł zamierzał ująć przed prześladowcami z Rzymu, jest wystawiony kościółek przy Via Appia „Quo vadis”. Por. H. SIENKIEWICZ, *Quo Vadis?* O tym epizodzie por. M. STAROWIEYSKI, Quo vadis? i apokryfy, w: *Wykłady na 100-lecie wydania „Quo vadis?”* (w druku), oraz TENŻE, Scena „Quo vadis” (*Acta Petri, Martyrium* 6), VoxP (w druku).

kać i zawodzić. Wszyscy bowiem ubolewali i wylewali potoki łez; mówili do niego: „Zwróć uwagę na swoje owce, o dobry pasterzu, zwróć uwagę na tych, których słabą jeszcze wiarę powinno umocnić twoje słowo. Zwróć uwagę na wołające serca, które rozpoznają, że dzięki tobie mogą stać się stałe”. Piotr im rzekł: „Pan bez trudu sprawi, że serca sług swoich umocni bez mego pokornego napomnienia. Tych bowiem, których zasadził, doprowadzi zapewne do pełnego wzrostu, tak że oni będą mogli i innych zasadzać. Ja zaś jako Jego sługa powinienem być posłusznym woli Pana. Jeżeli zatem Pan rozkazuje mi, bym ze względu na was pozostał jeszcze w ciele, to temu się nie sprzeciwiam. A jeżeli On postanowił, bym cierpiał dla Jego imienia i przez mękę raczył mnie przyjąć do siebie, to cieszę się i raduję w Jego łasce”.

VIII. Kiedy więc tymi i innymi słowami długo pocieszał dusze braci, a przy tym nie mógł powstrzymać się od łez, pojawił się Hieros z czterema urzędnikami i innymi dziesięcioma mężami, którzy pochwywszy go porwali ze środka braci i postawili go związanego przed obliczem Agryppy, prefekta miasta. Agryppa rzekł do Piotra: „Ludność, która otacza cię, zbrodniarzu, odnosi się do ciebie z wielką ufnością, a zwłaszcza kobiety, które wskutek twojej namowy odeszły od łoża małżeńskiego. Ośmieliłeś się także wprowadzić jakiegoś Chrystusa na obrazę bogów i nauczać niedorzeczności i głupstwa przeciwko świętemu obrzędowi rzymskiemu i przeciwko pobożności wiecznego miasta”. Wtedy oblicze Apostoła stało się lśniące jak słońce, a otworzywszy swe usta rzekł do Agryppy: „Widzę, do czego zmierzasz, przywódco rozpustników, miłośniku nieczystości, wynalazco okrucieństwa, prześladowco niewinnych, opiekunie oszustów, założycielu oszukaństwa, przybytku szatana. Nie znasz bowiem chwały, w której się chlubię, i dlatego mówisz, że wielu odnosi się do mnie z zaufaniem wśród mężczyzn i kobiet”. A Agryppa rzekł do niego: „Ponieważ wiesz, że ja nie znam tego, w którym ty się chlubisz, uczyni, żebym go poznał”. Wtedy Piotr rzekł do niego: „Nie mam żadnej chwały poza krzyżem Pana mojego, Jezusa Chrystusa, którego jestem sługą”. A Agryppa rzekł do niego: „Czy chcesz zatem, byś był ukrzyżowany tak, jak twój Bóg był ukrzyżowany?” Również Piotr powiedział: „Nie jestem godzien, by poprzez właściwy krzyż, czynić świat świadkiem mojej męki; lecz życzę sobie jakiegokolwiek śmierci i pragnę pójść w ślady Jego męki”. Wtedy prefekt, który odznaczał się chorobliwym nieumiarkowaniem, ogłosił wyrok, oskarżając Apostoła o zabobon, i polecił go ukrzyżować¹⁸.

IX. Lecz oto nagle zgromadziło się wielkie mnóstwo ludzi różnego wieku i płci, bogatych i biednych, wdów i sierot, prostych i możnych, którzy donośnie wołali: „Czemuż zabija się Piotra? Jaką zbrodnię on popełnił? Czym obraził miasto? Nie godzi się skazywać niewinnego na śmierć. Czyż nie trzeba się bać, by Bóg nie pomścił śmierci takiego wielkiego męża i by nie nakazał nas wszystkich za to ukarać?”¹⁹. I zaczęli ludzie z wściekłością nastawać na Agryppę, usiłując porwać go, mimo szczelnej ochrony, i ocalić Piotra. I tak nieuporządkowane głosy niezliczonych rzesz ludu wywołały zamęt w Rzymie. Wtedy Piotr zatrzymał się przez chwilę i wchodząc na wynioślejsze miejsce przywołał lud do milczenia i tak powiedział: „O mężowie wierni Bogu, którzy dla Chrystusa walczyście! O wy wszyscy, którzy pokładacie nadzieję w Chrystusie! Jeżeli wasza miłość do mnie jest prawdziwa i całkowicie pokażecie głębię pobożności wobec mnie, to nie odwo-

¹⁸ Por. Tacyt, *Roczniki*, XV, 45.

¹⁹ Por. Dz 5,33n.

lujcie tego, który idzie do Pana, nie przeszkadzajcie temu, który podąża do Chrystusa. Zatem spokojnie stójcie, ciesząc się i radując z tego, że pogodnie składam Panu w ofierze moją ofiarę. Radosnego bowiem dawcę miłuje Bóg²⁰. Po powiedzeniu tych słów z trudem opanowano zamieszki i można było kontynuować badanie prefekta. Wielu z tłumu mogło bowiem zniszczyć prefekta i otwarcie mu tego życzyli, lecz obawiali się zasmucić Apostoła, który naśladował przykład swego mistrza mówiącego: „Mógłbym teraz, gdybym zechciał, wystawić dla siebie więcej niż dwanaście legionów aniołów”²¹.

X. W końcu ogromny tłum ludzi doszedł razem z Apostołem i urzędnikami aż na miejsce, które zwie się Naumachie przy obelisku Nerona. Tam bowiem postawiono Piotrowi krzyż²². A gdy on zobaczył płaczący tłum i to, że ludzie chcieli znów wywołać zamieszanie, głośno do nich powiedział: „Bracia, proszę was, nie przeszkadzajcie w mojej ofierze, nie okazujcie srogości wobec Agryppy i nie bądźcie dlań przykrzy²³. On bowiem jest urzędnikiem obcego działania. Albowiem sprawcą mojego skazania na śmierć według wartości ciała jest diabeł, który wyzyskuje pozwolenie Pańskie, ponieważ boleje nad tym, że naczynie obelg dzięki mnie zostało mu odebrane i że powstały przybytki czystości, świątynie Chrystusa, mieszkania czci i łaski. Przeto, bracia moi i synowie, bądźcie posłuszni, bo Pan Jezus Chrystus przekazał mi przez objawienie to, co nastąpi. *Nie jest zatem uczeń nad mistrza, ani sługa nad swego pana*²⁴. Spieszę się przeto, abym po wyzuciu z ciała został Panem namaszczony. Teraz bowiem jest czas, kiedy złożę moją ofiarę. Pamiętajcie o znakach i cudach oraz uzdrowieniach, które widzieliście i poznaliście, a które zdziałał Chrystus i przy których ja usługiwałem. Dlatego słabości wielu zostały uzdrowione, aby dusze wszystkich były zbawione. Dlatego ciała zmarłych zostały wskrzeszone, aby umarłe dusze były ożywione. Lecz czemu jeszcze zwlekam i nie zbliżam się do krzyża? Żegnajcie, bracia, i bądźcie cierpliwi, i zachowujcie to, co ode mnie usłyszeliście. Polecam was Panu Jezusowi Chrystusowi”.

XI. Piotr zaś, kiedy wszedł na podwyższenie i zatrzymał się przy krzyżu, powiedział: „O sławne imię krzyża, o ukryta tajemnico! O niewymowna łasko! W imieniu krzyża jest bowiem pokój. O krzyżu, który połączyłeś człowieka z Bogiem i wspaniale oddzieliłeś go od władzy diabelskiego zniewolenia! O krzyżu, który całkowicie uobecniaasz dla ludzkiego rodzaju mękę Zbawiciela świata i odkupienie z niewoli ludzkiej, gdy tylko dołączy się do tego prawdziwa wiara człowieka! O krzyżu, który rozdzielasz codziennie wiernemu ludowi ciało niepokalanego Baranka i zbawiennym kielichem odpędzasz zgubne trucizny węża oraz bez przerwy ognisty miecz raję nad wierzącymi! O krzyżu, który zapewniasz codziennie pokój ziemianom z mieszkańcami nieba i ustawicznie odnawiasz wobec odwiecznego Ojca śmierć Pośrednika, który powstał z martwych i już nie umiera, gdy Ko-

²⁰ Prz 22,8 (LXX), 2 Kor 9,7.

²¹ Mt 26,53.

²² Najstarsze źródła tradycji wskazywały jako miejsce męczeńskiej śmierci św. Piotra na ogrody cesarskie, które rodzina Augusta Oktawiana założyła na brzegu Tybru, naprzeciw właściwego miasta, pod nazwą *Ager Vaticanus*. Cesarze: August, Kaligula i Neron założyli tam stadiony sportowe i cyrki. Tu właśnie dokonało się męczeństwo wielu chrześcijan, pomordowanych w ogrodach i na stadionach. Tu także poniósł śmierć św. Piotr.

²³ Por. Św. Ignacy Antiocheński, List do Rzymian, 4,1-2.

²⁴ Mt 10,24 - por. Łk 6,40; J 15,20.

ściół wstawia się za swymi synami, i który dzięki najszcześniejszemu poselstwu Jego naprawiasz i przekształcasz sam Kościół! Dla ciebie znoszę przemoc, także teraz, gdy jestem już w chwili mego ostatecznego uwolnienia. Nie przestanę ukazywać nawet z krzyża ukrytej tajemnicy Boga, którą niegdyś głosiła moja dusza. O wy, którzy wierzycie w Chrystusa, nie możecie mieć tego, co krzyż ukazuje. W tym, co ukazuje się wam, nie ma bowiem niczego innego jak coś mistycznego. A teraz zwłaszcza wy, którzy możecie słuchać, odsuńcie wszystkie wasze zmysły i wasze dusze od tego wszystkiego, co jest widoczne, i w tej ostatniej godzinie mego ziemskiego życia, gdy jestem tu z wami, zwróćcie je do tego, co niewidzialne! A wiedźcie, że tajemnica zbawienia dokonała się w Chrystusie przez krzyż. Ty, Piotrze, powinienes oddać ziemi ciało, które przejmą ci, którzy mają własne ciało zabić”²⁵.

XII. Do nadzorców katów zaś Piotr tak powiedział: „Czemu zwlekacie? Czemu ociągacie się z wykonaniem wyroku? Wypełniajcie co wam nakazano. Zdejmijcie ze mnie tunikę śmiertelną, abym duchem przylgnął do Pana”. Rzeczywiście domagał się tego od katowskich pachołków i tak ich błagał, mówiąc: „Proszę was, o dobry słudzy mego zbawienia, abyście ukrzyżowali mnie, kładąc głowę na dół, a stopami do góry. Nie wypada bowiem, żebym ja, ostatni sługa, był tak ukrzyżowany, jak Pan wszechświata zechciał cierpieć za zbawienie całego świata, którego - co jest oczywiste - moja męka uwielbia. Trzeba także i tego, bym ciągle mógł czujnie wpatrywać się w tajemnicę krzyża, aby tym łatwiej stojący dokoła mogli usłyszeć, cokolwiek stąd im powiem”²⁶. Gdy się to dokonało, Piotr zaczął z krzyża pocieszać płaczący lud; przemówił w godnych podziwu słowach: „O wielka i niezmierna tajemnico krzyża, i o niewypowiedziany i nierozdzielny węzeł miłości! Przez krzyż Bóg przyciągnął wszystko do siebie. To jest właśnie drzewo życia, które zniszczyło władzę śmierci. To, co mi, Panie, odsłoniłeś, odsłoń też przed oczami tych wszystkich, aby zobaczyli pociechę życia wiecznego”²⁷. A po tych słowach Bóg odsłonił przed oczami tych, którzy smucili się i łzy wylewali w czasie męki Piotra; i zobaczyli oni aniołów stojących z wieńcami z kwiatów róż i lili oraz Piotra stojącego we wspaniałości wyniesionego krzyża, który wziął od Chrystusa księgę i z niej czytał te słowa, które wcześniej powiedział²⁸. Kiedy to zobaczyli, zaczęli się tak cieszyć i radować w Panu, że nawet sami owi niewierni i oprawcy widząc, że weselą się i cieszą ci, których wcześniej widzieli smutnymi i oplakującymi, szybko się pochowali i jak dym zniknęli.

XIII. Skoro zaś Piotr zobaczył, że chwała jego ukazała się wielu przedtem płaczącym, podziękował Panu Jezusowi Chrystusowi, tak mówiąc: „Ty jeden, o Panie, słusznie jesteś ukrzyżowany z wzniesioną do góry głową, bo Ty odkupiłeś cały świat z grzechów. Ja również pragnąłem gorąco naśladować Ciebie w męce, lecz nie odważyłem się, by prawdziwie być ukrzyżowanym, bo my urodziliśmy się z Adama jako ludzie prości i grzesznicy, a Ty natomiast jesteś Bóg z Boga i prawdziwa światłość ze światłości prawdziwej

²⁵ Ukazana jest tu zbawcza moc krzyża Chrystusa i Jego męki, co charakterystyczne było dla łacińskich Ojców Kościoła; greccy Ojcowie natomiast przyjmowali to, że Odkupienie dokonało się przez sam fakt Wcielenia Słowa.

²⁶ Por. Św. HIERONIM, *O znakomitych mężach*, 1 (PSP 6), Warszawa 1970.

²⁷ Por. VENANTIUS FORTUNATUS, *Hymn*. Podobne pochwały krzyża znajdujemy w hymnach Wenancjusza Fortunata, np. *Vexilla Regis prodeunt i Pange, lingua, gloriosi*.

²⁸ Por. Ap 10,1nn.

przed wszystkimi wiekami²⁹; na końcu wieków raczyłeś stać się człowiekiem dla dobra ludzi bez małżeńskiego pożycia i trwasz jako pełen chwały Odkupiciel człowieka. Ty zawsze jesteś prawy, Ty zawsze jesteś wyniosły, Ty zawsze jesteś tajemny. My jesteśmy synami pierwszego człowieka według ciała, który swoją władzę naczelną pograżył w ziemi. Upadek jego znaczy postać rodzaju ludzkiego: albowiem my tak się rodzimy, że wynurzamy się - jak się wydaje - pochyleni ku ziemi, i że to, co jest po lewej stronie, staje się też po prawej, a to dzięki temu, że stan jego życia został odmieniony w jego sprawach. To uważa ten świat za będące po prawej stronie, co jest po lewej stronie, gdzie Ty, Panie, nas znalazłeś jak Niniwitów i gdzie wyzwoliłeś nas na śmierć przeznaczonych.

XIV. Wy zaś bracia, którzy uważacie za właściwe, by mnie słuchać, nadstawcie uszy serca i teraz rozpoznajcie, co trzeba wam wyjawić: mianowicie, tajemnicę całej natury i początek dokonania wszelkiego stworzenia. Albowiem pierwszy człowiek, którego pochodzenie mam w swojej postaci, pokazuje zgubione niegdyś pokolenie przez opuszczenie głowy do dołu. Pokolenie jego bowiem było umarłe i nie miało życiowego poruszenia. Lecz początek wywodzący się z miłosierdzia Boga zaistniał na świecie przez cielesną substancję i dotarł do tego, który słusznym wyrokiem został spuszczonej na ziemię. On to zawieszony na krzyżu przywrócił do dawnego stanu poprzez postać tego wzbudzającego strach wezwania, mianowicie postać krzyża. On ustanowił ponownie dla nas to, co zostało zmienione wskutek niegodziwego błędu ludzi: a mianowicie to, co było po lewicy, uczynił czasowym, a wiecznym to, co uważano za będące po lewicy. Dokonał właśnie tego tak wtedy, kiedy zasiadł w chwale po prawicy i dostosował wszystkie znaki do własnej natury, jak też wtedy, kiedy ogarnął swym umysłem dobra, które nie uważano za dobra, i rzeczywiście uczynił pożytecznym to, co uważane było za zgubne. Dlatego Pan powiedział tajemniczo: *Jeśli nie wykonaliście tego, co po prawicy jak to, co po lewicy, a tego, co w górze jak to, co na dole, a tego, co wcześniej, jak to, co później, nie poznacie królestwa Bożego*. To zatem zadanie wypełniłem, o bracia, na samym sobie; a znakiem tego jest to, że cielesne oczy widzą mnie, gdy wiszę na krzyżu. Jest to bowiem wzór pierwszego człowieka. Skoro zaś wy, umiłowani moi, usłyszeliście te słowa i to, co usłyszeliście, przyjmujecie, by zmienić się i wrócić do doskonałości, tak powracacie z pierwszego waszego błędu do najpewniejszej postawy wiary, jak też krocząc dalej, mocno w niej trwajcie i po całkowitym nawróceniu dążcie do odpoczynku waszego nadprzyrodzonego wezwania. Droga, którą winniście tam kroczyć, jest Chrystus. Trzeba więc razem z Jezusem Chrystusem, prawdziwym Bogiem, wstępować na krzyż, bo tylko On jeden jest ustanowiony dla nas Słowem. Dlatego i Duch powiada: *Chrystus jest Słowem i Głosem Bog*.³⁰ Słowo wprawdzie oznacza to proste drzewo, na którym jestem krzyżowany. A ponieważ właściwie istnieje głos ciała, które przyjmuje zasady nie przypisywane bóstwu, uznaje się zatem, że boki krzyża rozciągają się na ludzką naturę, która doznała błędu zmiany w pierwszym człowieku, lecz odzyskała prawdziwe zrozumienie przez Boga i Człowieka. Albowiem sam klucz nauki jest w środku uwiązany, mianowicie w zmianie i nawróceniu, i powiązany z wiarą i pokutą człowieka³¹.

²⁹ Por. Credo nicejsko-konstantynopolikańskie: *Deum de Deo, lumen de lumine, Deum verum de Deo vero*.

³⁰ Por. J 1,1nn.

³¹ Wyraźnie zostało ukazane przeciwstawienie: Chrystus - Adam; por. Rz 5,12-21; 1 Kor 15,22.

XV. A gdy Piotr to mówił, postać jego promieniowała radością, a oblicze było przepełnione spokojem. Wtedy tak zawołał, zachęcając wszystkich do modlitwy: „Ty, Panie Jezu Chryste, Słowo życia, dałeś mi poznać te sprawy, i ja dziękuję Tobie, że objawiłeś mi to, co wcześniej powiedziałem o drzewie, które wychwalałem; nie dziękuję Ci sercem, do którego często coś niegodziwego się wślizgnie, ani tymi wargami, które są przeszyte, ani językiem, przez który wychodzi i prawda i kłamstwo, ani też słowem, które zostało wygłoszone i przetworzone w materialną postać, lecz dziękuję Tobie, o dobry Królu, tym głosem, który pojmuje się w milczeniu; którego nie słyszy się jawnie; który wychodzi nie przez narządy ust podległe zepsuciu; który nie uderza w cielesne uszy; którego nie przyjmuje podlegająca zepsuciu natura; który nie jest z ziemi, ani nie rozchodzi się po ziemi; który nie jest spisany w materialnych księgach, ani nikogo nie napomina w sposób materialny, ani nie istnieje w postaci materialnej.

Tym duchem - powiem - o Jezu Chryste, Panie i Nauczycielu mój, dziękuję Tobie, jakim Tobie wierzę; jakim Ciebie pojmuję; jakim Ciebie miłuję; jakim Ciebie obejmuję. Dziękuję Tobie tym głosem, jakim do Ciebie przemawiam; jakim Ciebie wypytuję, bo Ty dajesz się poznać jedynie rozważnym duchem. Ty jesteś dla mnie, o Panie, ojcem i przyjacielem, sprawcą i wykonawcą zbawienia; Ty jesteś pragnieniem, ucieczką i nasyceniem. Ty jesteś dla mnie wszystkim, a wszystkie sprawy moje są w Tobie. *W Tobie żyjemy, poruszamy się i jesteśmy*³². I dlatego powinniśmy mieć Ciebie tak, jak wszystko posiadamy, abyś Ty dawał nam to, co obiecałeś. A jest nim to, czego *ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie wstąpiło, co przygotowałeś tym, którzy Ciebie miłują*.³³ Strzeż tego wszystkiego dla Twoich sług, tego udzielaj i nim hojnie obdarzaj, bo Ty jesteś wiecznym i niezwykle dobrym pasterzem oraz prawdziwym Synem Bożym. Tobie powierzam owce, które mi przekazałeś. Ty zgromadziłeś je w Twojej owczarni i zachowaj je, bo Ty jesteś bramą owiec i odzwiernym, Ty jesteś pastwiskiem dla owiec, Ty jesteś posiłkiem na życie wieczne³⁴. Tobie niech będzie chwała wraz z Ojcem i Duchem Świętym teraz i przez wszystkie wieki wieków”³⁵.

XVI. A gdy cały lud głośno odpowiedział: „Amen”, wkrótce Piotr oddał ducha. Natychmiast też Marcellus, widząc, że święty Apostoł zakończył życie, nie czekał na niczyją decyzję, lecz własnymi rękami zdjął ciało Świętego z krzyża i obmył je najlepszym mlekiem i winem. Następnie natarł je mastyksem i aloesem, mirrą i ziołami, zakupionymi za tysiąc pięćset min, oraz mieszaniną soku mirry z różnymi innymi wonnościami, zakupionymi za kolejne tysiąc pięćset min, i bardzo starannie ciało jego przygotował do pogrzebu, a nowy sarkofag skropił obficie miodem attyckim i w nim złożył ciało oblane wonnościami³⁶. Tej samej nocy, kiedy Marcellus czuwał u grobu Piotra i kiedy z powodu mocnej tęsknoty za nim płakał - postanowił bowiem, że za swego życia nie rozstanie się z grobem swego najukochańszego nauczyciela - wtedy przyszedł do niego święty Piotr. Skoro go Marcellus zobaczył i się przeraził, natychmiast się wyprostował i stanął przed nim. Jemu to rzekł święty Piotr: „Bracie Marcellusie, nie słyszałeś głosu Pana, który mó-

³² Dz 17,28.

³³ 1 Kor 2,9.

³⁴ Por. J 10,3,9.

³⁵ Por. Modlitwę arcykapłańską Chrystusa: J 17,1nn.

³⁶ Por. Pogrzebanie Jezusa: Mt 27,57-61; Mk 42-47; Łk 23,50-56; J 19,38-42.

wi: *pozostaw umarłym, by grzebali umarłych?*³⁷ Na to Marcellus rzekł: „Drogi Nauczycielu, słyszałem”. Wtedy Piotr powiedział do niego: „Aby zatem nie wydawało się, że jakby umarły pogrzebał umarłego i go oplakuje, lecz że żywy lepiej cieszy się z żyjącym i radującym, zostaw umarłym, by grzebali swoich zmarłych. Ty zaś, jak się ode mnie nauczyłeś, idź i głos królestwo Boże”. To właśnie z wielkim upodobaniem wyjawiał Marcellus wszystkim braciom, a dzięki zasługom świętego Piotra rozszerzała się pod każdym względem wiara wierzących umacniana przez Boga Ojca, w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa i w uświęceniu Ducha świętego.

XVII. Skoro zaś Neron dowiedział się, że już umarł św. Piotr, którego polecił uwięzić, nie zaś zabić, posłał (pretorianów), by pochwycili prefekta Agryppę, ponieważ ten zabił niezgodnie z jego wyrokiem Piotra, który miał być poddany karze różnych tortur. Uskarżał się bowiem, że opuściły jego samego szalbierstwa, gdy Szymon stał się orędownikiem jego zbawienia³⁸. Bolał też nad wypadkiem tak wielkiego przyjaciela, który sobie i Rzeczpospolitej - jak wyznawał - dostarczył niezliczonych korzyści. Agryppa natomiast po wstawiennictwie przyjaciół wyjednał to, że pozbawiony prefektury wiódł życie we własnym domu jako człowiek prywatny i zamknięty. I w ten sposób odwrócił od siebie gniew Cezara, lecz nie uniknął kary w dniu sądu Bożego, której niebawem strasznie doświadczył, gdy odszedł z tego świata. W końcu najokrutniejszy z ludzi, Neron, zwrócił swą uwagę na prześladowania tych, o których dowiedział się, że bardzo przyjaźnie związali się ze świętym Piotrem, aby sycić się poniżeniem Piotra nawet poprzez ich ukaranie³⁹. Święty zaś Apostoł wskazał na to braciom dzięki objawieniu i pouczył, jak poskromić dziką bestię. Neron mianowicie w widzeniu zobaczył, że święty Piotr stoi przed nim, i usłyszał, gdy najokrutniej był biczowany na jakiś jego rozkaz, takie jego słowa: „Powstrzymaj ręce, o najniegodziwszy, od sług Pana naszego Jezusa Chrystusa, których teraz nie będziesz mógł uwięzić”. Tym nieco przestraszony Neron się uspokoił⁴⁰. Również bracia cieszyli się z tego powodu i radowali w Panu, umacniani byli częstym widzeniem świętego Piotra, uwielbiali Boga Ojca wszechmogącego i Pana Jezusa Chrystusa wraz z Duchem Świętym, który ma chwałę, moc i uwielbienie na wieki wieków. Amen.

³⁷ Mt 8,22.

³⁸ To jest Szymon Mag.

³⁹ Za panowania Nerona, w roku 64, pojawiają się zarządzenia przeciwko chrześcijanom i w ślad za tym następują prześladowania - o czym wspominają; Swetoniusz (*Żywoty Cezarów, Neron, XVI*) i Tacyt (*Roczniki, XV*); por. J. DANIÉLOU, H.I. MARROU, *Historia Kościoła, dz. cyt., t. I, 78nn.*

⁴⁰ Za panowania następców Nerona, w roku 68, tj. następujących kolejno po sobie Galby, Othona i Witeliusza, nie ma oznak żadnych prześladowań. Podobnie za Wespazjana i Tytusa. Władza rzymska zajmuje się buntem żydowskim i wydaje się, że o chrześcijanach zapomniano: por. J. DANIÉLOU, H.I. MARROU, *dz. cyt., t. I, 79nn.*

DE MARTYRIO BEATI PETRI APOSTOLI A LINO CONSCRIPTO

Summarium

Huc prodimus primam Polonam translationem libri apocryphi ad sancti Petri apostoli mortem pertenti, qui Romae IV vel V saeculo fortasse scriptus atque Lino episcopo falso inscriptus esse existimatur. Hunc librum apocryphum verbis brevibus introducimus et notis aptis instruimus.